Nr. 6. Poznań, dnia 1 sierpnia 1925. Rok I.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Wydawca: KAZIMIERZ KRAJNA
Fr. Ratajczaka 8. Tel. 3815, 2231, 2235
Komitet redakcyjny:
Fr. Drabętowicz i J. Miklaszewski w Poznaniu.

Organ Związku Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską.

Wychodzi co miesiąc w Poznaniu.
Abonament 2 złote kwartalnie.
Ogłoszenia: na stronie 2-lam. 40 gr. za mm. na stronie 1-szej 80 gr. za mm

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Od wydawnictwa.

Szanownych Abonentów prosimy uprzejmie o łaskawe uregulowanie zaległości za „Przegląd Krawiecki" za marzec, kwiecień, maj i czerwiec w wysokości 3 zł. Kto zaległości w najkrótszym czasie nie wyrówna, temu pisma nadal wysyłać nie będziemy.

Abonament na kwartał obecny uczyni 2.10 zł, które prosimy przesłać na konto nasze do Pocztowej Kasy Oszczędności pod adresem Kazimierz Krajna, Poznań nr. konta P. K. O. 202 547.

Wszystkich życzliwych pismu naszemu prosimy bardzo o agitację na rzecz Przeglądu.

Również prosimy o przesyłanie nam wiadomości z dziedziny zawodu, sprawozdań z posiedzeń Cechów.

Przegląd należy wykorzystać do dysput zawodowych. Pismo nasze winno się stać najszczerszym przyjacielem waszym. Zależne to w wielkiej mierze od współpracy Waszej o którą to raz jeszcze gorąco prosimy.

Z życia organizacji.

Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek,dnia 25 sierpnia rb. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu przy placu Nowomiejskim 5.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Cech przymusowy krawiectwa damskiego w Poznaniu. Przyszłe zebranie odbędzie się 1 września br. o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Masztalarskiej 8. Zarząd.

Wszystkich kolegów, mających zapotrzebowania na żurnale męskie oraz damskie prosimy uprzejmie o spieszne zgłaszanie się. W sierpniu nadchodzi bowiem pierwsza przesyłka żurnali i chcielibyśmy je zaraz wysłać.

Związek Cechów Krawieckich Poznań, Stary Rynek 71/72.

Poznań. Ostatnie posiedzenie Wolnego Cechu Krawieckiego odbyło się przy udziale 75 członków. Po omówieniu spraw ciężących wygłosił wydawca pisma naszego p. K. Krajna nader interesujący referat na temat „Kilka uwag o położeniu rzemiosła w Polsce". Treściwe uwagi wywołały nader rzeczową dyskusję. Referat ukaże się w następnych numerach pisma naszego i posłuży niewątpliwie jako przedmiot obrad w organizacjach rzemieślniczych.

Zakończenie roku szkolnego na Kursach Krawieckich. Dnia 5. lipca odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na kursach kroju męskiego i damskiego, założonych i prowadzonych przez cech krawców warszawskich. Kursy mieszczą się przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na kursa uczęszczały 63 osoby (męski — 47, damski — 16). Kursa pracują doskonale i dają dobre rezultaty.

Pod adresem przewodników zawodu naszego.

Z kół czytelników zapytują nas kiedy odbędzie się uchwalony na zjeździe zeszłorocznym zjazd w Częstochowie. Materjału do obrad nagromadziło się dość dużo. Byłoby wskazanem by zawód krawiecki w całokształcie życia ekonomicznego wybitniejsze stanowisko jakościowo i ilościowo zajmując, nie pozostał wstecz. Wymaga tego coraz to większy postęp w zawodzie.

Z drugiej atoli strony trzeba rozpocząć robotę od dołu. Należy wszędzie organizować cechy krawieckie, życie w nich musi warczeć, trza w nich odczuć postęp. Nie należy luzem biegać. Przystępujcie do Związku, który jest siłą zawodu. Związek wysyła z całą gotowością referentów na prowincję. Zgłoszenia należy dość wcześnie przesyłać.

W organizacji siła i potęga!

Grudziądz. Komitet sędziów prac terminatorskich postanowił uznać pracę rzeźbiarską Aleksandra Centlewskiego z Wąbrzeźna za najledszą z wszystkich wystawionych prac i udzielić mu dyplom wojewódzki oraz pierwszą nagrodę Izby Rzemieślniczej (dyplom i garnitur marmurowy na biurko) za rzeźbę ołtarza (półtora roku nauki).

W zawodzie krawieckim: Reetz Artur Kowalewo, dyplom wojewódzki, Auguściński Ryszard Kowalewo 1-sza nagroda Izby (dyplom i „Quo vaqis"), Cezary dyplom Komitetu Wystawy 1-szej klasy, Prusiewski Kazimierz Wąbrzeźno dyplom Komitetu 2-giej klasy, Kozikowski Kazimierz z Kościerzyny dyplom Komitetu 2-giej klasy, Liciński Franciszek Wąbrzeźno dyplom Komitetu 3-ciej klasy.

Zmiany w podatku od obrotu. Z szeregu ogłoszonych poprawek przyjęto w trzecim czytaniu jedynie:

1. poprawkę rządową, aby stawka dla handlu hurtowego wynosiła 2%, jednakże, aby ministrowi Skarbu w razie stwierdzonej potrzeby gospodarczej służyło prawo obniżania jej do 1%.
2. Poprawkę o prawie Rządu do określania typu przedsiębiorstw drobnych, dla których suma podatku wyznaczona będzie ryczałtowa.

STEFAN SMUGA.

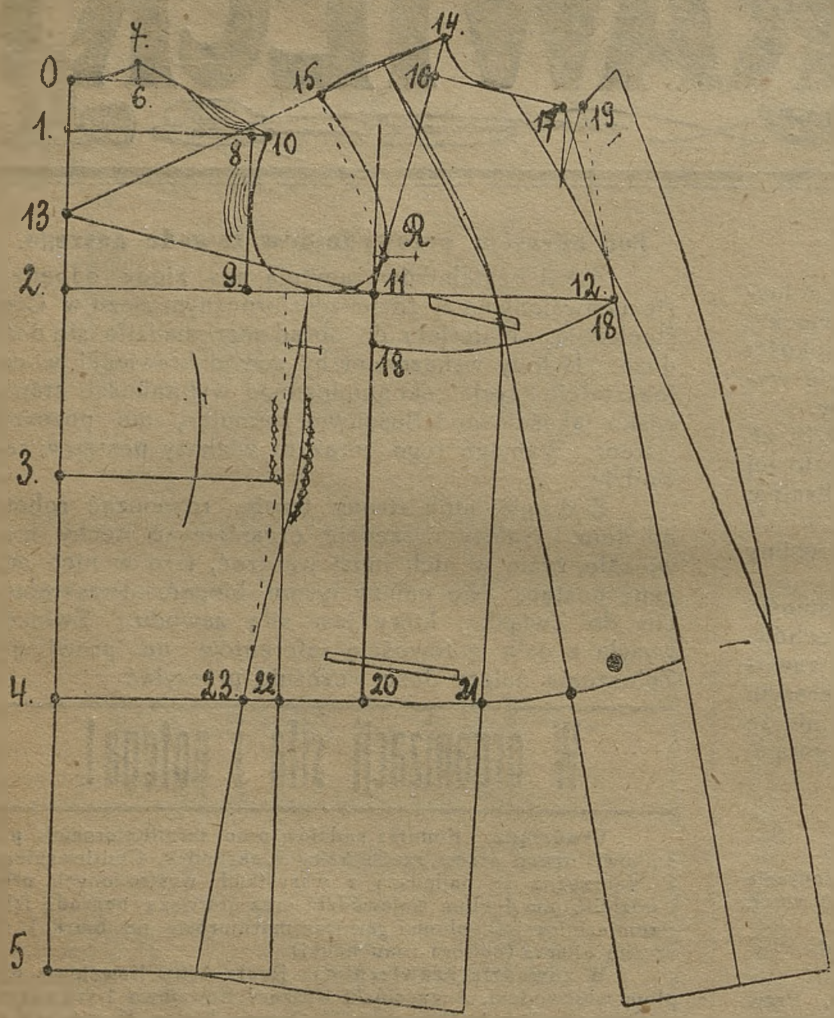
Krótki przegląd istniejących systemów kroju.

IV.

Konstrukcja Damskiej Marynarki II rzędnej.

Miara.

Objętość szyji	18 cm.	Szerokość pleców	$15\frac{1}{2}$ cm.
„ piersi	46 „	Długość grzbietu	18 „
„ w pasie	34 „	Głębokość pachy	30 „
„ bioder	50 „	Odległość od grzbietu do pachy	26 „
Długość stanu	36 „	Wysokość biustu	34 „
„ marynarki	80 „	Długość rękawa z przodu	46 „



Pionowa linja 0—5

Od 0—1 = $\frac{1}{10}$ objętości piersi ($4\frac{1}{2}$)
„ 0—2 = długość grzbietu + $\frac{1}{2}$ cm ($18\frac{1}{2}$ cm)
„ 0—3 = „ stanu (36 cm)
„ 0—4 = „ stanu + 20 (56 cm)
„ 0—5 = „ marynarki (80)

Od tych punktów przeprowadzić poziomą linję jak wskazuje rysunnek.

Od 0—6 = $\frac{1}{3}$ objętości szyi (6 cm)
„ 6—7 = $\frac{1}{4}$ szerokości szyjki 0—6 ($1\frac{1}{2}$ cm)
„ 1—8 = szerokość pleców + 1 cm ($16\frac{1}{2}$ cm)
„ 8—9 = pionowa linja.
„ 8—10 = $1\frac{1}{2}$ cm.
„ 2—11 = odległość od grzbietu do pachy + 2 cm (28 cm).

Od 2—12 = objętość piersi + 4 cm (50 cm).
„ 2—13 = $\frac{1}{3}$ 0—2 (6 cm).

Połączyć linją punkty 13—11 i od punktu 11 przeprowadzić linię prostokątną w górę.

Od 11—14 miara głębokości pachy + $\frac{1}{2}$ cm., tj. $30\frac{1}{2}$ cm; odejmując od tego szerokość szyjki 0—6, pozostanie $24\frac{1}{2}$ cm.

11—14 połączyć pomocniczą linją, a otrzymamy wysokość ramienia przodka.

Od 14—15 = 7—10 mniej 1 cm.
„ 11—R = połowa 0—6 (3 cm).
„ 14—16 = połowa 0—6 + $\frac{1}{2}$ cm ($3\frac{1}{3}$ cm).

Przeprowadzić prostkątną linję od 16—17 = $\frac{2}{3}$ objętości szyi (12 cm).

Narysować pachę i szyję jak wskazuje rysunek.

Od 14—18 miara wysokości biustu 34 cm; odejmując od tego szerokośc szyjki plecowej 0—6, 6 cm, pozostanie 28 cm. Przeprowadzić łuk z punktu 14 przez 18—18.

Od 17—19 = $1\frac{1}{2}$ cm.

Przeprowadzić linję od 19 przez 18 w dół.

Od 20 na biodrze przeprowadzić lub ku przodowi z centrum 14.

Zmierzyć odległość na łuku 18—18, połowa tegoż mniej 1 cm = 10 cm; będzie szew z przodu, a u dołu ta sama szerokość.

Na ramieniu szew znajduje się w połowie 14—15.

Wymierzyć szerokość przodka (rabaty) = 10 cm na punkt 20, i odmierzyć do 21 $\frac{1}{2}$ objętości bioder mniej 4 cm (11 cm).

Wyrysować szew przedni, prowadząc przez ramię, biust aż do dołu.

Od 4—22 = szerokość pleców 1—8 + 4 cm ($20\frac{1}{2}$ cm).

Przeprowadzić pionową linję do pachy i w dół na linji pachy do szewa bocznego 2 cm; wyrysować szew boczny pleców.

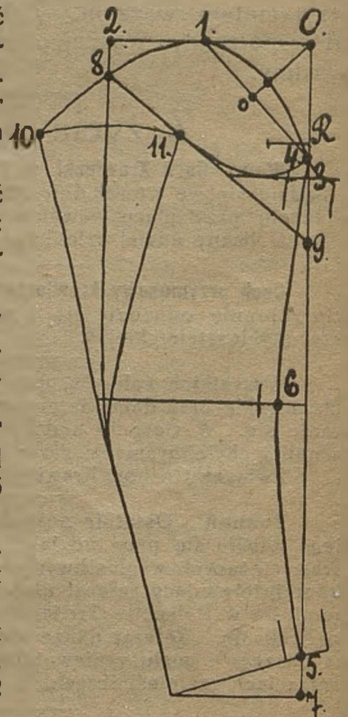
Wymierzyć szerokość pleców od 4—22 = $20\frac{1}{2}$ cm + szerokość przodu 10 cm + 20—21 = 11 cm razem.

41 cm nałożyć na punkt 20 i odmierzyć do 23. Objętość bioder 50 cm + 3 cm (53 cm).

Przeprowadzić linję prostą z punktu 23 do pachy i w dół.

W stanie zrobić lekkie wcięcie $1\frac{1}{2}$ cm. Zakład z produ 8 cm.

Konstrukcja rękawa.



Należy wymierzyć obwód pachy tj. od punktów 10—15 co stanowi 40 cm.

Narysować prosty kąt.

Od 0—1 = $\frac{1}{4}$ obwodu pachy (10 cm).

Od 0—2 = $\frac{1}{2}$ obwodu pachy mniej 2 cm (18 cm).

Od 0—3 = $\frac{2}{3}$ 0—2 (12 cm.)

Od 3—R = odległość na marynarce 11—R (3 cm).
„ 3—4 = połowa 3—R ($1\frac{1}{2}$ cm.)
„ R—5 = długość rękawa (46 cm).
„ 5—6 = połowa długości rękawa 23 cm.

Od 5—7 = 4 cm.

Przeprowadzić linje prostokątną od R. 3. 6. 5. 7.

Połączyć linją punkty 1—4. Od linji 1—4 przeprowadzić kątową linję do 0.

Wymierzyć od 0—o, w danym razie $7\frac{1}{2}$ cm $\frac{1}{3}$ tegoż = $2\frac{1}{2}$ cm, mniej $\frac{1}{2}$ cm (2 cm), będzie to wypukłość kuli rękawa.

Od 2—8 = $\frac{1}{6}$ odległości 0—2 (3 cm).

„ 3—9 = połowa 0—3 (6 cm).

Połączyć linją punkty 8 i 9. Wyrysować kulę rękawa i podcięcie tegoż podług wzoru.

Punkty 10—11 po $\frac{1}{3}$ szerokości rękawa (6 cm).

W punkcie 6 wcięcie rękawa $2\frac{1}{2}$ cm.

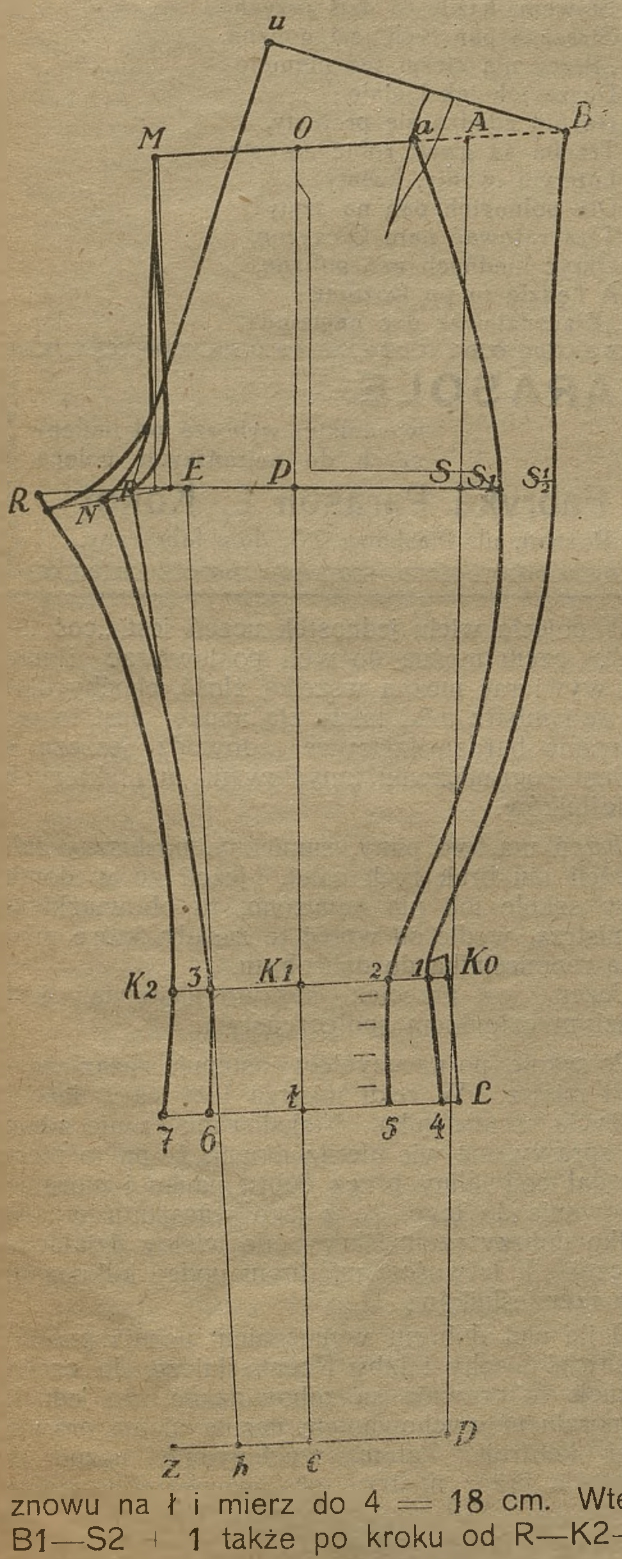
Wymierżyć żądaną szerokość rękawa u dołu i wykończyć rysunek podług wzoru.

Przy wszywaniu rękawa do pachy punkty R—R na rękawie i na modelu marynarki muszą się z sobą łączyć.

Ustawienie spodni sportowych.

Miara:

długość po boku	104	objętość w siedzeniu	96
„ po kroku	76	podkolanem	32
„ w pasku	84	łydka	34



Przodki.

Ciągnę linję A—D.

Od D—S długość po kroku = 76 — A długość po boku.

S—Ko $\frac{1}{2}$ po kroku = 38 cm Ko—Ł 12 cm.

S—E $\frac{1}{4}$ siedzenia = 24 cm minus $\frac{1}{10}$.

D—z ta sama odległość jak S—E.

z—b = $\frac{1}{8}$ od $\frac{1}{2}$ objętości w pasku = 5,2 cm teraz ciągnę linję E—b. S—E. A—M. Ko—K2. Ł—z.

E—T $\frac{1}{10}$ od $\frac{1}{2}$ objętości w siedz. $4\frac{8}{10}$ cm.

(prawy przodek) P jest połowa od T—S.

T—N $2\frac{1}{2}$ cm.

(lewy przodek) c jest środek od D—z. Teraz ciągnę linję c—K1—P. Od P ciągnę w górę linję prostokątną jak wzór do O.

S—S1 = 5 cm. O—M = $\frac{1}{8}$ objętości w pasku i $1\frac{1}{2}$ cm tak samo O—a = $10\frac{1}{2}$ cm.

Podziel odległość E—T na 3 równe części i ciągnij linje jak wzór do M.

Od M w kierunku półowalnem u dołu do T + N.

Połowa objętości pod kolanem = 16 cm — 2 cm = 14 cm. Te 14 cm będą równo od K1—2 + 3 podzielone.

Od ł—6 + 5 jest ta sama odległość jak górą od 2—3 pod kolanem = 14 cm.

Połącz teraz punkty a—S1 owalnie do 2 + 5 jak wzór.

Wykrój przodki i połóż na materjał i rysuj tylne spodnie.

Tylne spodnie.

Przedłuż linje N—R także K1—K2 + Ko ł—Ł + 7.

Od N—R $\frac{1}{10}$ od połowej objętości siedz. = $4\frac{8}{10}$ cm.

a—B1 = $\frac{1}{4}$ od $\frac{1}{2}$ siedzenia = 12 cm.

B1—U = $\frac{1}{4}$ objętości siedz. i 3 cm = 27 cm.

O—U = $\frac{1}{4}$ od $\frac{1}{2}$ siedz. = 12 cm.

Połącz teraz B1—U—U—T dołem zaokrąglić do R.

S1—S2 = 4 cm.

Objętość pod kolanem wynosi 32 cm, $\frac{1}{2}$ = 16 cm + 1 = 17 cm.

Zmierz teraz od K1—2 = 7 cm, przyłóż te 7 cm na punkt K1 i mierz — 1 cm = 17 cm. te 7 cm przykładam znowu na K1 i mierzę do K2 tak samo 17 cm. Objętość łydki wynosi 34 cm połowa jest 17 cm + 1 = 18 cm. Wymierz od ł—5 połóż znalezioną liczbę znowu na ł i mierz do 4 = 18 cm. Wten sam sposób wymierz od ł—7. Połącz teraz punkty B1—S2 + 1 także po kroku od R—K2—7.

Fr. Drabętowicz.

Z mody damskiej.

Pora nadzwyczaj chłodna i lato dżdżyste wskazywały na to, że piękne panie nie będą miały możności okazania mody najnowszej i wskazań na przyszłość. Wreszcie ukazało nam się łaskawie słońce roześmiane a z nim razem ujawniły się i wspaniałe toalety. Ukazało się na widowni obok fularów i lekkich przezroczystych materjałów wiele sukien z jasnej wełny, wśród których przeważa jeszcze ciągle „kasha” koloru beige.

Fason sukien zmienia się, aczkolwiek dzieje się to zwolna i niepostrzeżenie, chociaż utrzymują się jeszcze proste suknie a jednak spódnica u dołu jest znacznie szersza, składana w fałdy i wachlarze — szerokość nawet kilko-kloszowa. Niemal każda suknia obowiązkowo ma kołnierz i żabot lub plaston z białego batystu, obszyty koronką. Guziki obecnie są naszywane w różnych kierunkach a nie jak dotąd od góry na dół.

Z materjałów na strojniejsze suknie używane są obok fularów kwiecistych — różne gatunki jedwabiu, jak np. „toile de soie” w skromne desenie lub kraty. Suknie te plisuje się maszynowo w dużych odstępach, kombinuje się je z bluzą długą — materjał wełniany i wzorzysty jedwab z niewielkim kołnierzykiem wykładanym, wiązanym efektowną wąską wstążką — guziki kryształowe.

Kostjumy najnowsze są przeważnie koloru różowego.

Wieczorowe suknie czarne przybiera się żabotami koloru różowego. Prześliczną jest także tunika czarnego jedwabiu na tle różowem usianem perełkami lub dżetami.

Kapelusze winne być tego samego prawie koloru, co suknia, małe i przeważnie filcowe. Swój.

„Nagie przyodziać!...“

Strasznie biedny ten świat Boży!
Ubóstwo, nędza się zroży:
Nawet panie, nawet panny,
Co miewały strój staranny,
Dziś dotknięte nędzy plagą,
Chodzą teraz na półnago,
W krótkiej, ciasnej wręcz sukience,
Nagie łydki, piersi, ręce,
Suknia, choć niewiele warta,
Jeszcze z boku jest rozdarta...
A na tańce, a na bale
Już nie starczy sukien wcale;
Tam odzienia ślad niewielki,
Jakieś skrawki, jakieś.... szelki,
Słowem, każdy to dziś przyzna:
Straszną pań tych jest golizna,
„Przez nią cierpi też niemało
Dusza ich jak i ciało;“
Na nic zdadzą się protesty,
Trzeba na gwałt robić kwesty,
Loteryje, wenty, kwiaty ..
Dla półnagich pań na szaty!
Trza ratować nam Ojczyznę,
Okryć biednych pań goliznę,
A będzie to po Bożemu:
„Przyodziewek dać nagiemu!“

Mistrz a uczeń w zawodzie krawieckim.

Jeżeli nagłówek niniejszego artykułu mówi o mistrzu i uczniu, to chciałbym zaznaczyć, że uwagi w nim zawarte odnoszą się również do mistrzyni i uczenic. Uwagi moje można także zastosować do innych rzemiosł.

Nie napiszę wprawdzie nic nowego, gdyż na ten temat mówiono i pisano bardzo wiele, tak, że zdawaćby się mogło, iż niema już nic pod tym względem do powiedzenia. Choćby nawet i tak było, to liczyć się nam wypada, że każdą rzecz trzeba przypominać, temwięcej, ponieważ powstają nowe warsztaty, nowi są mistrzowie i nowi uczniowie. Krawiectwo należy do tych rzemiosł, gdzie mistrz i uczeń są przez cały czas nauki razem i wspólnie pracują. Zazwyczaj mówimy, że do młodego serca lgnie wszystko, tak dobre przymioty, jak i złe maniery. I my, starzy, przypominamy sobie dokładnie nasz czas nauki i stosownie do okoliczności, wspominamy, bądź to z radością, bądź ze smutkiem okres naszej nauki.

Mistrzowie powinni więc surowo przestrzegać, ażeby nietylko czeladnicy, ale oni sami zachowywali się w obecności uczni, tak, by młodzieży nie dawać sposobności do zepsucia.

Wiem dobrze, jak mistrzowi, którzy ma wiele kłopotów, trudno pohamować się, jak trudno mu powstrzymać wybuch złości, gdy uczeń zbłądzi. Mimo to niech każdy sobie jedno pytanie zada: — „Czem jest właściwie terminator?“

W pojęciu wielu jednostek uczeń jest „coś takiego“, czem można do woli poniewierać i nad czem wywierać można wszelką złość, choćby dlatego, że i mistrz miał także złą naukę. Jest to rozumowanie bardzo fałszywe i dowodzi jeszcze o wielkiem ograniczeniu umysłowem u niektórych rzemieślników.

Uczeń ma być pilny, sumienny, posłuszny itd. ale jeżeli mu brak tych zalet, jeżeli go w domu czy w szkole ich nie nauczono, to obowiązkiem jest mistrza, wedle sił wpoić te zasady, które prowadzą rzemieślnika do dobrobytu.

Uczeń jest przecież naszym następcą, jest przyszłym członkiem społeczeństwa.

Po szkole, po nauczycielu następuje zaraz warsztat i mistrz. W ręku mistrza leży cały dalszy bieg życia rzemieślnika. Niejeden mistrz nie zdaje sobie sprawy, nie wie nieraz nawet, że on to pierwszy dał podwaliny przez dobrą naukę i moralne wychowanie do tego, że z jego warsztatu wyszli nietylko dobrzy rzemieślnicy, ale wielcy działacze społeczni. Z łatwością mógłbym podać kilkunastu takich rzemieślników.

O ile nad dobrem wyuczeniem ucznia powinny czuwać Cechy i Izby Rzemieślnicze, do czego instytucje te prawnie są zobowiązane, to jednak nad moralnem wychowaniem ucznia niema prawie żadnej kontroli. Zatem wychowanie ucznia w warsztacie przez mistrza odgrywa bardzo wielką rolę.

Niejeden mistrz zapyta — „Co ja mam robić?“

Jak pojmować modę i czy każdą naśladować?

(Głos p. Wł. Berkana, jako wytrawnego i doświadczonego zawodowca, w ważnej tej sprawie zamieszczamy z gotowością w całej osnowie. Cenne jego uwagi, dotyczące zwłaszcza mody męskiej, podkreślamy ku uwadze kół interesowanych. Co się tyczy uwag o modzie damskiej, pragniemy, by interesowani w sprawie tej głos zabrali. Redakcja.)

Przez wyraz „moda“ wyobrażamy sobie zmianę ubrania, tak co do jego formy i kroju, jak również koloru i wyrobu materjału oraz dodatków do niego. Zmiany te są konieczne nie tylko z powodu zmian powietrza, lecz i ze względu na to, aby sposób ubierania się nie był zbyt monotonny.

Sposób ubierania się jest oznaką stopnia kultury; albowiem im więcej naród posiada kultury, tem większy okazuje on gust w ubieraniu się. Jaskrawą różnicę widzimy pomiędzy tzw. „dzikimi“ a ludźmi kulturalnymi. Pierwsi nie odczuwają nawet potrzeby ubierania się wogóle, a tylko jeśli klimat ich do tego zmusza, okrywają się skórami zwierząt.

Czy i nasz praojciec Adam do nich należał, nie chcę przesądzać, lecz utarło się przysłowie o „Adamowym stroju“, co ma zupełną nagość oznaczać. W Berlinie istnieje firma konfekcyjna „Adam“, która ubiera nietylko mężczyzn, lecz i kobiety, wskutek czego zrobił ktoś dowcip, że ubierający się w tej firmie chodzą po „Adamowemu“.

My, Polacy, chętnie ubieramy się modnie i z gustem, więc sądząc według „mody“ należymy do ludzi kulturalnych. Tylko, że każdy gust i każda moda jest zwykle kosztowna i często zawartość kieszeni naszej nie pozwala na zbyt wielkie tego rodzaju wybryki. Pod tym względem „kultura“ u nas nie bardzo się „rozwinęła“.

Różnica w zmianach mody dla mężczyzn i dla kobiet zachodzi wielka; podczas gdy bowiem u mężczyzn zmienia się nieznacznie i jest więcej zrównoważona, to u kobiet zmienia się szybko, nieraz tak szybko, że mężowie nie zdążą płacić rachunków; pozatem moda strojów kobiecych jest zazwyczaj skrajną, ekscentryczną i przesadną. Widocznie moda odpowiada charakterowi tak jednych jak drugich. Naturalnie, że i w tym przypadku są wyjątki.

Kto tworzy modę? Pod tym względem zdania są podzielone: jedni twierdzą, że krawcy, którzy mają w tem własny interes; inni znowu dowodzą, że „autorem“ ustawicznych zmian mody jest „ktoś taki“ (nie z zawodu krawieckiego), co w ubieraniu się lubi częste zmiany, posiada przytem gust i pieniądze.

Z pewnością rację mają ci drudzy. Przypomnijmy sobie tylko angielskiego króla Edwarda, który już jako książe Walji był pod tym względem wyrocznią dla mężczyzn i w ubieraniu się nadawał ton całemu światu. Co on nosił i jak nosił, to nosili wszyscy. A nawet jego nieuwagę naśladowano; bo gdy pewnego razu spostrzeżono u niego niezapięty dolny guzik u kamizelki, to wszyscy modnisie w lot to samo robili. Zwyczaj ten trwał dłuższy czas.

Dla kobiet zaś wzór stanowią paryskie aktorki, a nie krawiec Poiret ani jego koledzy.

Człowiek, umiejący się ubierać, daje np. wskazówki krawcowi — naturalnie dobremu — jak zrobić ma ubranie i gdy ten dobrze go zrozumie, to wtedy ubranie będzie gustowne i stanie się wzo-

---

Otóż, nie wiele, — a mianowicie — co nic nie kosztuje, a daje nieraz nieobliczalne wprost korzyści.

Przedewszystkiem należy ucznia traktować jako członka rodziny i odzywać się doń łagodnie a nie szorstko ani z gniewem. Gdy uczeń czegoś pojąć nie może, pouczyć go choćby kilka razy; gdy błądzi — zbadać czy popełnił błąd przez nieuwagę, czy przez lekkomyślność i stosownie do tego zastosować naganę lub karę.

Jeżeli uczeń zasłużył na karę lub naganę, to niech ona nie odbywa się za pomocą wyzwisk i przekleństw.

Kara niech będzie użyta w miarę. Przysłowie mówi — że „...gdyby nie było kary, toby nie było miary!“ A z drugiej strony jest na to odpowiedź — „...jeżeli jest kara, to musi być w niej miara!“

Tymczasem humor mistrza, szczery żart, nieco śpiewu itp. wpływą dodatnio bardzo na umysł ucznia i pobudza go do pilnej pracy.

Niechże uczeń wyniesie z warsztatu jaknajwięcej wspomnień chwil wesołych a napewno jako przyszły mistrz pójdzie śladami swego mistrza-nauczyciela.

Nauka terminatora krawieckiego powinna być nie zabawką, ale przygotowaniem do twardej drogi naszego rzemiosła. Niech więc nauka będzie ostrą i twardą, ale niechżeż nią kieruje sprawiedliwość i sumienność.

Mamy dziś wprawdzie uczni nie tak dobrze wychowanych, zepsutych w złem towarzystwie a może nawet przez rodziców w złem utwierdzonych. Prowadzenie takiego ucznia będzie trudniejsze, ale wtedy również i zasługi mistrza większe. Nikt mu, oczywiście, nie zapłaci za ten mozoł i udrękę. — Gdy jednak wychowa choć jednego ucznia, tak, jak potrzeba, to samo zadowolenie powinno mu być wynagrodzeniem. Pamiętajmy, że i pod pokrywką złego i zepsutego serca drzemie może w ukrytym kąciku jeszcze iskierka dobrego w złym uczniu. Wydobyć właśnie tę iskierkę dobrego powinno stanowić wielką radość dla mistrza.

Znam niejednego mistrza, którego dawniejszy uczeń zajmuje dziś w społeczeństwie wielkie stanowisko. Podziwiać można zadowolenie i łzy w oczach starego mistrza, który, gdy słyszy, jak mówią o jego dawniejszym uczniu z uznaniem, wtenczas z rozczuleniem mówi tylko te słowa — „To mój uczeń i wychowaniec, chociaż nieraz się z nim utrułem!“

W tych słowach jest tyle zadowolenia, że może zachęcić każdego mistrza do naśladowania.

Mistrz, biorąc chłopca w naukę, powinien pamiętać, ażeby nieprzyjmować „kto się nawinie“, ale każdego kandydata wpierw zbadać przez tak zwany czas próby. Próba powinna trwać 3 miesiące i w tym czasie może mistrz poznać dokładnie zdolności i wady chłopca. Jeżeli przyjdzie do przekonania, że z chłopca nic nie zrobi, to niech go zwolni, choćby i rodzice się gniewali i gwałtem usiłowali chłopca wkręcić do nauki.

rem dla innych. Znakomitą propagandę tworzą pod tym względem fachowe gazety. Moda staje się wtedy ogólną. A ludziom się zdaje, że jakiś angielski lub francuski krawiec tę modę wymyślił.

Czy krawiec powinien **każdą** modę **ślepo** naśladować, by zadośćuczynić wymaganiom swoich odbiorców i kroczyć z postępem czasu? Otóż nie każdą, bo nie zawsze podaje ona to, co człowieka **ubiera**, szczególnie, gdy chodzi o modę dla kobiet. Świadczą o tem dawniejsze mody kobiece; przeglądając je bowiem dzisiaj, nie powstrzymamy się od okrzyku: „Jak mogły nasze babki i prababki robić z siebie karykaturę i nosić takie dziwolągi, jak krynoliny, tiurnjury i łokciowe powłoki, które figury zniekształcały a na ulicy wytwarzały chmury kurzu!“

Dzisiaj tymczasem „hołdujemy“ tej samej przesadzie i to w innym kierunku, tworząc „niby“ modę „prostolinijną“, która „zaprzeczać“ ma dawniejszym linjom „wypukłym“. Nie ulega wątpliwości, że i przyszłe pokolenia również dziwić się będą, że ich babki i prababki pokazywały się publicznie półnago. Przesada pod tym względem jest już tak wielka, że w ten sposób „ubranych“ a w istocie nieubranych kobiet nie chcą nawet wpuszczać do kościołów.

Czyż dzisiejsze to „nieubieranie“ się kobiet jest gustowne, lub czy jest ono chociażby dla zdrowia korzystne, nie wspominając już nic o stronie moralnej?! Wszakże ten brak wstydu zbliża się już do „stroju Adamowego“. (Wpadł mi do ręki wiersz satyryczny, który przytaczam przy tej okazji jako na czasie. — Patrz 4 str.)

I w męskiej modzie było w ostatnim czasie nieco przesady, jak np. watowanie piersi, naśladując kobiety, oraz „podwijanie“ na dole nogawek, jakoby brodzić zawsze chcieli po błocie.

Ludzie, umiejący się ubierać, wyszukują z mody to, co w niej jest dobrego a resztę pozostawiają innym. Tem bardziej krawiec powinien znać się na modzie i wiedzieć, co ma polecić klijentowi. Gdyby zaś jaki klijent żądał nawet czegoś niewłaściwego, to krawiec powinien mu to wyperswadować; chociaż mu bowiem nowy wybryk mody na razie się spodoba, to może niespodobać się on w kołach, w których się obraca, i napewno krawiec nowych odbiorców przez to nie zyska, a nadto ten sam odbiorca będzie miał żal do niego, że mu tego głupstwa niewyperswadował. Ja nigdy ekscentrycznych zmian w modzie nawet na żądanie nie naśladowałem, nie chcąc sobie popsuć reputacji.

Krawiec powinien również wiedzieć, jak ubrać młodszego, a jak starszego mężczyznę: — jak „fircyka“, a w jaki sposób przedstawiciela poważnej instytucji lub urzędu. Często bardzo spostrzega się poważnego człowieka niepoważnie ubranego! To krawiec temu winien! Jeżeli ludzie w danej miejscowości chodzą źle ubrani, to w większej części są także krawcy winni.

Krawiec powinien się znać nie tylko na fasonie ubrania, lecz także na materjałach i dodatkach, by

---

Dodam, że trzeba także rozróżnić temperament chłopca i jego nieraz „psie figle“ czy wesołe usposobienie, od złych nałogów i moralnego wykolejenia. Ucznia z humorem należy nawet więcej pobłażliwie traktować a nie przytłumiać jego wesołego usposobienia.

Słusznie może kto zauważy, że mistrz to nie święty z nieba — ale że i jego czasem „porwie krawiecka pasja“, gdy go uczeń rozdrażni. To też nie mam na myśli prawienia mistrzowi morałów, lecz rzucam kilka uwag, i mam silne przekonanie, że zastosowanie się do nich będzie miało dodatni skutek.

Jakim natomiast powinien być uczeń? Otóż nie powiem nic nowego, jeżeli tu zaznaczę, że uczeń winien być pilnym, chętnym do pracy, skromnym, moralnym itd. Niestety, niezawsze odznaczają się uczniowie takiemi zaletami. Czy skutkiem niektórych braków mamy ucznia, zresztą może zdolnego, wydalić?

Uczeń, to człowiek, kończący zaledwie jedne czwartą część swego życia. Mistrz i świat mają zeń dopiero zrobić człowieka. To też mistrz, który wszystko już przeszedł, nie może wymagać od ucznia za wiele.

Ważną jeszcze rolę odgrywa sprawa następująca. Zwykle rodzice, dający dziecko w naukę, nie zawsze o mistrzu się dowiadują, nie zawsze zasięgną rady Cechu, lecz nieraz bez zastanowienia dają dziecko w naukę. Podczas nauki zaś z każdą drobnostką biegną ze skargami na mistrza. Jeżeli Cech polecił mistrza, to wtenczas mieszanie się rodziców do nauki będzie zbyteczne.

Jeżeli zaś mają wątpliwości, to nie powinni wygadywać na mistrza przed uczniem i przed innemi, ale niechaj przedstawią sprawę Cechowi. Cech rozstrzygnie sprawiedliwie i wtenczas rodzice winni zaufać Cechowi i więcej się nie mięszać, mianowicie, jeżeli czas próby minął.

Rodzice winni mistrza wspierać w wychowaniu dalszem, a nie, jak to zwykle bywa, utrwalają dziecko w uporze.

Z powyższych uwag wynika, że mistrz, który uczy uczni i wypełnia swój obowiązek sumiennie, jest w tych okolicznościach nie tylko krawcem-rzemieślnikiem. Taki mistrz — to nauczyciel przyszłego pokolenia; a jego warsztat — to szkoła życia. Nikt o tem nawet nie pomyśli, że ten skromny mistrz w swoim skromnym warsztacie tak wiele zdziałał dla społeczeństwa i kraju, dając dzielnych rzemieślników.

Niestety, rzucamy tylko szumne hasła i nawoływania; polityka szaleje na każdym kroku, — a tymczasem te skromne a tak doniosłe szkoły-warsztaty pozostawione są w zupełnem zaniedbaniu.

O cześć ci, mistrzu, który w prostocie ducha i anielskiej cierpliwości dajesz krajowi dobrych synów Ojczyzny i rzemiosłu. Nie jesteś ty, mistrzu, dostatecznie znany, boś za mały jeszcze; ale, gdy znikną z pomiędzy nas waśnie i niezgoda, tworzyć będziesz z twoimi wychowańcami potęgę i twierdzę niezdobytą do zdobycia! **Życzliwy.**

jedno z drugiem harmonizowało. Pod tym względem grzeszą oni najczęściej, okazując mało gustu. Toć niestosownemi np. guzikami można popsuć całe ubranie. Jeżeli w następstwie tego starają się niektórzy ubierać gdzieindziej, nawet zagranicą, to mamy za to żal do nich, nie bacząc, że mniej jest winna ich próżność, aniżeli my sami.

Krawiec, umiejący dobrze ubierać klijentów, bywa poszukiwany. On też staje się doradcą swoich odbiorców, zyskuje ich zaufanie, ułatwiając sobie i im zadanie. Tem postępowaniem można wychować większą część odbiorców, tak, że się wprost przywiążą do jednego krawca.

Czy moda z biegiem czasu się powtarza? Owszem, lecz nie każda i nie każdy szczegół mody. Przesadzone, skrajne wybryki mody niedługo trwają i one się też niepowtarzają. Poważniejsze, powiedziałbym **klasyczne**, szczegóły mody utrzymują się długo i one też powracają. **Wł. Berkan.**

Do komisji egzaminacyjnych.

Dochodzą nas wciąż jeszcze wieści, że komisje egzaminacyjne niewypełniają należycie swych zadań i obowiązków.

Jednym z największych błędów, jaki popełniają, jest dopuszczenie do egzaminów uczniów, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej i nie posiadają świadectwa ukończenia, lub uczyli się u niemistrzów.

„Przepisy Terminatorskie" wyraźnie nakazują wszystkim mistrzom, aby posyłali swych uczniów do szkoły dokształcającej. Utrudnianie uczniom swym uczęszczania na naukę dokształcającą stanowi obecnie przestępstwo i będzie karane sądownie na mocy art. 17 w związku z art. 9. ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. Dz. U. nr. 65/1924, poz. 636. Wobec tej ustawy i rozp. Rady Ministrów Izba zwraca się do wszystkich chlebodawców, którzy mają prawo na wyuczanie uczniów, by ściśle przestrzegali ustawę i uczni swych regularnie posyłali do szkoły dokształcającej, tem więcej, że młodzież nasza, wychowana w niewoli, mało zna język ojczysty. Zachodzą nieraz wypadki, że uczeń nie umie ani pisać ani czytać w ojczystym języku, a mimo to złoży egzamin. Strach tedy pomyśleć, jakie to będzie nasze rzemiosło w przyszłości. Zamiast podnieść się kulturalnie, to będzie upadało.

Dlatego z największą starannością należy przeprowadzać część teoretyczną egzaminu. Każdy kandydat powinien doskonale znać wiadomości podane w „Podręczniku do egzaminu czeladniczego", wydanego przez Izbę. Najważniejsze są wiadomości z geografji, historji, piśmiennictwa, ustroju Polski, z rachunkowości, z nauki o miarach i wagach, z kalkulacji i prowadzenia ksiąg oraz hygieny. Bez tego nie może nikt egzaminu złożyć. chociażby posiadał dostateczne wyszkolenie praktyczne.

Baczyć nam bowiem należy, aby rzemieślnik nasz podniósł się kulturalnie i dorównał rzemieślnikom zachodnim.

Szkoła dokształcająsa ma pozatem wiele innych zadań, przedewszystkiem zaś przysposobienie młodzieńca na obywatela Państwa oraz wywieranie wpływu na wybór zawodu.

Szkoła dokształcająca ma wypełnić tą lukę w życiu młodzieńca, jaka powstaje między latami 14 a 18, czyli w czasie krystalizowania się poglądów życiowych w człowieku. Lata te jako najważniejsze w całem życiu człowieka, decydują o wyborze zawodu i o wyrobieniu charakteru. Wywieranie dobrego wpływu na młodzież i zaprowadzenia jej na drogi szczęścia oto zadanie Szkoły Dokształcającej.

To, cośmy pisali o warunkach, potrzebnych do egzaminu czeladniczego, odnosi się również i do egzaminów mistrzowskich. Oczywiście, że przy egzaminach mistrzowskich bierze się wszystko szczegółowiej i gruntowniej.

Komisje egzaminacyjne powinny najdokładniej wypełniać swoje zadania, pomne tego, że od nich w wielkiej mierze zależy przyszłość naszego rzemiosła.

Zwracamy zarazem uwagę pp. przewodniczącym, że egzaminy mistrzowskie muszą być przeprowadzane w miesiącu wrześniu w myśl regulaminu Izby.

W razie niewykonania powyższego przepisu członków komisji czeka dotkliwa kara. (—) Wł. Jewasiński, prezes Izb. Rz

Zjednoczenie rzemiosła z drobnym przemysłem.

W niedzielę 19 lipca br. obradował w Poznaniu zjazd delegatów stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych, reprezentujących wolne zawody i drobny przemysł województw poznańskiego i pomorskiego. Do zarządu zjazdu powołano: pp. dyr. Syllera (przewodn.), Ruffera (sekr.), Jankowiaak, Haszaka, Chmielewskiego, Kapałczyńskiego i Potockiego.

W toku obrad p. Syller wskazał na znaczny udział sfer rzemieślniczych i przemysłowych w życiu społecznem jak i państwowem. Sfery te w niemałym stopniu oddziałują na proces krzepnięcia naszych sił gospodarczych. Z tego tytułu powinny umieć działać celowo na łonie stowarzyszeń, w myśl swych żądań, czy interesów.

Z dalszych mówców p. Biszoff, przedstawiciel okręgu pomorskiego, podkreślił, iż Pomorze jest nawskroś złożone z elementu rzemieślniczego. W obrębie Pomorza znajduje się: 250 cechów i 24 stowarzyszeń rzemieślniczych. Mówca wyraża przeświadczenie, że każdy okręg poznański, pomorski, czy górnośląski będzie przestrzegał te sprawy, które w danych ośrodkach są właściwe i oddziałują na rozwój rzemieślnictwa, czy przemysłu.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono utworzenie Centralnego Związku Związków Rzemieślniczo - przemysłowych Ziem Zachodnich z siedzibą w Poznaniu.

Centralny Związek obejmuje istniejących już ośm związków, które jednoczą w sobie 99 zawodów, liczących około 50 tys. członków. W Centr. Związku reprezentowane też będą cechy przymusowe.

W dyskusji stwierdzono, że od dłuższego już czasu odczuwało rzemiosło i drobny przemysł w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku potrzebę stworzenia silnej organizacji centralnej, niezależnej od cechów przymusowych, by mieć wolną rękę i pole działania w kierunku uniezależnienia się od wpływów mniejszości narodowych, mimo że wpływy te w Wielkopolsce są nikłe, a uwypuklają się one więcej na Pomorzu, a jeszcze więcej na Górnym Śląsku, gdzie rzemiosło i drobny przemysł jest stosunkowo dość silnie w rękach niemieckich. Większą bolączkę pod tym względem odczuwa b. Kongresówka i Małopolska, gdzie rzemiosło w dużej części, spoczywa w rękach żydowskich.

Do Zarządu Centr. Związku wybrano pp.: prezes — mistrz cechu rzeźnickiego, p. Górski, zastępca — p. Kaz. Chmielewski, sekretarz — Jankowiak, zastępca sekretarza — Kapałczyński, skarbnik — p. Türk. Prócz tego do Zarządu wchodzą dwaj wiceprezesi: z Pomorza i Górnego Śląska oraz ławnicy z poszczególnych cechów m. in. p. Minicki ze Zw. Cechów krawieckich.

Wynik obrad i ich czynnik zasadniczy jest widocznym sukcesem wewnętrznym naszego rzemiosła i przemysłu. Zadania i cele Zjednoczenia Związków rzemieślniczych i przemysłowych na Ziemiach Zachodnich są bardzo poważne i żywotne. Ich dobrobyt, ich ład organizacyjny i zawodowy, ich widoki rozwoju i ta atmosfera, w jakiej współpracują przyczyniają się do usunięcia niejednej bolączki z naszego życia społecznego. Ten zasób sił społecznych, jaki jest na Pomorzu, jak również i te liczne związki na terenie całego województwa poznańskiego i górnośląskiego powinny znaleźć właściwy sobie wyraz na drodze do rozwoju.

Czas najwyższy, iż rzemiosło i drobny przemysł ocknęły się ostatecznie z martwoty i że uświadomiły sobie, iż tylko siłą organizacji będą mogły przeprowadzić swoje zadanie dla dobra własnego i na pomyślność Ojczyzny.

VI. Zjazd Rady Głównej Centralnego Tow. Rzemieślniczego połączony z obradami delegatów chrześcijańskich organizacyj rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczął swoje obrady w Warszawie w niedzielę 12 lipca po uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana.

Przemawiali liczni delegaci, posłowie, min. Przemysłu i Handlu Klarner, przedstawiciel Min. Wyzn. Religijnych i O. Publ. Piotrowski itd.

Z referatu posła Rudnickiego m. in. wynika, że cechów w Polsce liczymy obecnie 2471, z tego w tzw. Kongresówce — 838, w Małopolsce 652, w województwach zachodnich (Wielkopolska) — 927, województwa wschodnie liczą 84 cechy. Organizacja ogólna rzemiosła powinna oprzeć się na kwalifikacjach i tego domaga się projekt C. T. Rzem. Żąda on większych uprawnień dla cechów, gdyż tylko posiadające je cechy będą mogły w życiu rzemiosła odegrać należytą rolę. Rzemieślnicy niechrześcijanie mogą posiadać odrębne organizacje. Potrzebny jest silny, jednolity front, którego konieczność stwierdzono już na zjeździe w Grudziądzu. Wówczas łatwiej będzie rozstrzygać sprawę ustawodawstwa, kredytów itp.

W wyniku obrad Zjazdu przyjęto szereg uchwał m. in.:

Zjazd domaga się zamknięcia granic dla wywozu trzody, bydła i surowców rolnych; wywóz ten mógłby mieć miejsce jedynie przy nadprodukcji i to tylko artykułów przerobionych.

Zjazd domaga się usilnie ograniczenia wwozu towarów obcych, specjalnie luksusowych, oraz tych, które w dostatecznej ilości wyrabiane są w kraju.

Zjazd żąda popierania przez władze państwowe i komunalne rzemieślników kwalifikowanych i zorganizowanych przy wszelkiego rodzaju dostawach, robotach, a zwłaszcza przy projektowanej przez M. P. i H. „Centrali dostaw". — Równocześnie Zjazd wzywa rzemieślników do zorganizowania się zawodowego i gospodarczego celem podejmowania się prac powyższych.

Zjazd najusilniej zaleca tworzenie spółdzielni i spółek kredytowych, równocześnie wzywa Rząd i Skarb do okazania pomocy, przez utworzenie wydziału rzemieślniczego przy istniejących państwowych organizacjach kredytowych, oraz przez udzielenie kredytów na potrzeby rzemiosła.

W sprawach oświatowych Zjazd stwierdza, iż celem rozwoju szkolnictwa zawodowego koniecznem jest powołanie przy Ministerstwie W. R. i O. P. Państwowej Rady Szkolenia zawodowego, zaś przy kuratorjach takiejże Rady Okręgowej. Rady te winny mieć prawo opinjowania w sprawach organizacji i programu nauk tak publicznych szkół dokształcających, jak wogóle szkolnictwa zawodowego. W skład tych rad winni wchodzić również przedstawiciele rzemiosła cechowego.

Zjazd stwierdza, iż jedną z przyczyn, dla której szkoły zawodowe niezupełnie odpowiadają swemu zadaniu jest brak

Historja i rozwój maszyny do szycia.

III.

W 1856 roku wysłana została w świat pierwsza Singera maszyna pedałowa czyli nożna do użytku domowego.

1865 zbudowana została Singera maszyna „Familijna", która w nader krótkim czasie zyskała rozgłos, pokup i stała się popularną. Była znacznie ulepszona, miała stół wydłużony, ruch jej był łatwy, szybki i niehałaśliwy.

Rok 1879 przyniósł maszynę „Domową" 15K, której zaletami były: cichy bieg, doskonały ścieg i szybkość pracy. Obok tego i stół większy ułatwiał położenie materjału; zostały też poczynione znaczne ulepszenia w mechanizmie szyjącym, szczególnie zaś w czółenku.

Rok 1908 przyniósł nowy zupełnie typ maszyny, tak zwanej 66K, która zyskała ogólny poklask, jako maszyna dwudziestego wieku. Znamienne jej cechy to znów ulepszenia w mechanizmie szyjącym, mianowicie tak zwany „bębenek" i pierwszy haczyk wibrujący.

Najnowszym zaś triumfem techniki w budowaniu maszyn do szycia jest Singera Maszyna Typu 101 — Elektryczna Maszyna do Szycia.

Maszyna ta, oprócz najnowszych ulepszeń w konstrukcji, posiada wewnątrz mały motorek elektryczny, który połączony z kontaktem prądu, wprawia w ruch maszynę, szyjąc z szybkością 1000 ściegów na minutę. Szyjący wykonywa robotę bez żadnego wysiłku fizycznego i ma wolne ręce i nogi. Motor zużywa bardzo małą ilość prądu, wydatek więc jest minimalny, a korzyść wielka.

Wypuściwszy w świat tak doskonały wytwór ludzkiego pomysłu, jakim jest Singera Elektryczna Maszyna do Szycia, genjusz wynalazczy nie stanął, ale dążył coraz to dalej w wytkniętym kierunku ku oszczędzeniu nakładu pracy, nakładu pieniędzy. Fabryka Singera zbudowała małe motorki, tak zwane B. T. Motory, które z łatwością dają się przystosować do wszystkich maszyn do szycia ręcznych lub nożnych wszystkich typów, a oprócz tego zastosowała do maszyn lampkę z żarówką, tak zwane Światło Singera, które, padając wprost na robotę, pozwala dokładnie ją obserwować i mieć nad nią pieczę niezmiernie małym kosztem, gdyż żarówka, nie rozpraszając swych promieni, a przeciwnie, oświetlając mały obszar, daje dobre i odpowiednie światło, zużywając minimum prądu.

Ostatnio Fabryka Singera poszła jeszcze dalej: mając na celu wygodę publiczności, zbudowała maszynę do szycia, w której prawie wszystkie części żelazne zastąpione zostały przez metal lekki — aluminium, tak, że cała maszyna waży zaledwie 29 i pół funta, może być z łatwością przenoszona z miejsca na miejsce, zabierana w drogę itd. Jest to tak zwana Maszyna Singera „Luxe". Są nawet małe maszyny do szycia dla dzieci — jako zabawka, ale pracują dokładnie i doskonale, tak że mała dziewczynka może samodzielnie wszystko szyć dla swych lalek i tym sposobem wdrażać się w przyszłą swą rolę pani i gospodyni domu.

Na wystawie ostatniej w Wembley największą atrakcją był „Dom Lalek królowej". Był to prawdziwy pałac; naturalnie wszystko utrzymane w najmniejszych rozmiarach, ale tak doskonale zaopatrzony i umeblowany jak pałac królewski, począwszy od salonów, bibljoteki, ogrodów, garaży, kuchni i nawet piwnic z winami. Największe firmy wysilały się na wykonanie potrzebnych tam rzeczy, nie brakło też maszyny do szycia Singera, o którą zwrócono się do fabryki. Z największą gotowością zbudowano więc żądaną maszynę. Ponieważ wszystkie przedmioty, skonstruowane dla tego pałacu lalek, mogły mieć tylko 1/12 część prawdziwych rozmiarów, musiała się do tego zastosować i maszyna do szycia. Miała nieco więcej nad 3 cale wysokości, stół był ozdobny o trzech szufladach i funkcjonowała bez zarzutu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odpowiednio wykształconych nauczycieli przedmiotów zawodowych. Na stanowiska te winni być przedewszystkiem powoływani odpowiedni wykwalifikowani rzemieślnicy cechowi.

Zjazd stwierdza, iż programy szkół zawodowych są zbytnio przeładowane przedmiotami ogólno - kształcącemi, z uszczerbkiem przedmiotów zawodowych.

Zjazd domaga się jaknajrychlejszego zaopatrzenia szkół zawodowych w odpowiednie pomoce naukowe, laboratorja, urządzenia mechaniczne itd., oraz sadowienia tychże szkół w specjalnych gmachach na ten cel budowanych. Przyczem nowe państwowe szkoły zawodowe winny być przedewszystkiem zakładane na Ziemiach Wschodnich, celem podniesienia tamtejszego przemysłu, kupiectwa i rękodzielnictwa.

Zjazd wzywa Stowarzyseznia przemysłowe, kupieckie i rękodzielnicze do organizowania burs dla praktykantów i terminatorów.

W sprawie kredytów dla rzemiosła. Ministerstwo Przemysłu i Handlu powiadomiło Województwa, że udzielenie pożyczek z kredytów P. K. O. dla rzemiosł i drobnego przemysłu zostało wstrzymane na czas nieograniczony.

Ponieważ Ministerstwo w obecnej chwili nie posiada żadnych funduszów pożyczkowych, przeto aż do chwili ponownego uruchomienia jakichkolwiek kredytów dla rzemiosł i drobnego przemysłu niema celu, aby rzemieślnicy o podobne kredyty się starali.

Z łódzkiego przemysłu dzianego. Po bardzo niepomyślnych wynikach sezonu letniego, w handlu hurtownym wyrobami przemysłu dzianego nastąpiła zupełna cisza międzysezonowa. Sezon bieżący według przypuszczeń czynników zainteresowanych przejdzie w branży tej pod znakiem wielkiego ruchu, już zresztą obecnie odczuwa się znacznie zwiększone zapotrzebowania ze strony hurtowików. Największym popytem cieszą się jednak narazie łódzkie wyroby dziane w naszych miejscowościach kuracjnych. Fabryki wyrobów dzianych czynne są przeważnie 6 dni w tygodniu. Szereg fabryk mniejszych pracuje nawet na dwie zmiany.



MASZYNY DO SZYCIA

Phoenix, Adler, Dürkopp

perły techniki nowoczesnej

Maszyny dziurkowe i mereszkowe także na raty

z długoletnią prawną gwarancją

poleca

Dom Maszyn „WARTA" Poznań, ul. Wielka nr. 25

„DOM JEDWABIU"

M. GMUROWSKI

Poznań, Pl. Wolności 10 :-: Telef. 2399

poleca

Jedwabie na podszewki i rewersa
Jedwabie nowości fantazyjne

Materjały wełniane i bawełniane tylko wyroby pierwszorzędne. Nażyczenie wysyła się próby franko

---

HURTOWNIA SUKNA i PODSZEWEK

Stanisław Złotogórski

POZNAŃ, ULICA WRONIECKA 24. :—: TELEFON NR. 2394.

poleca po cenach przystępnych:

Materjały męskie, stałe, na fraki, coatoway i spodnie. Gabardyny i czesanki w kolorach jednolitych i w paski. Nowości w gabardynach i czesankach na każdy sezon. Materjały na płaszcze i kostjumy damskie. Podszewki jedwabne i półjedwabne. Serge, satinele (beki) kloty, satyny rękawowe, włosianki rękawowe, włosianki, płótna usztywnione, kieszeniowe, croise, zakonety.

Wielki wybór. Najprzedniejsze jakości. Warunki dogodne.

Skład Bławatów i Sukna

F. Woźniak

Poznań

Centrala: ul. Kramarska 16. Filja: ul. Półwiejska 2

Poleca swój bogato zaopatrzony oddział

Materjałów męskich
Sukna i Podszewek

Ceny najniższe!

Dla PP. krawców rabat!

SINGER
MASZYNY do SZYCIA
SINGER

Nasze składy poznać można po powyższym znaku.

SINGERA maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłat. — Opust przy kupnie za gotówkę.

Bezpłatna nauka różnorodnego szycia, jak niemniej modnych haftów artystycznych i cerowania.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Poznań, ul. 27-go Grudnia 16.

Telefon 3590.

Drukarnia Handlowa T. z o. p. w Poznaniu.